REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 550-33; 585-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 23
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz od 9—16, w soboty od 9—15

Dziś 6 stron

Cena 3 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Rok 56 | Kraków, 5 grudnia 1947 r. | Nr. 333

ANGLICY tracą głowę w Palestynie

JEROZOLIMA. — Obserwatorzy stwierdzają, że wśród administracji i dowództwa brytyjskiego w Palestynie daje się zauważyć pewne rozprzężenie. Anglicy nie są w stanie opanować trudnej sytuacji.

Wczoraj w nocy transport nielegalnych imigrantów żydowskich przybyły drogą morską, został [illegible]

Górnicy budują przyszłość Polski

Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie Rządu na uroczystościach „Barbórkowych"

(x) Całe polskie Zagłębie Węglowe od okolic Krakowa, poprzez Zagłębie Dąbrowskie, Zagłębie Górnego Śląska, Opolszczyznę, aż po odległy Wałbrzych, stało w dniu wczorajszym pod znakiem uroczystości, związanych z tradycyjnym świętem górniczym „Barbórką".

Ważność tego tradycyjnego święta, a zarazem ważność roli, jaką w naszej rzeczywistości politycznej i gospodarczej spełnia górnik polski, podkreślony został przez przyjazd na teren Zagłębia Węglowego dostojników państwowych wraz z licznymi przedstawicielami korpusu dyplomatycznego, akredytowanego w Polsce.

Szczególnym podkreśleniem ważności zadań, spełnianych przez naszych górników, jest fakt, że do Katowic przybył Prezydent R. P. Bolesław Bierut, biorąc udział w uroczystościach górniczych, organizowanych w poszczególnych ośrodkach, a więc w Niwce, Katowicach - Bogucicach, Katowicach, na kopalni „Szombierki", oraz w Centralnym Ośrodku Kulturalno - Oświatowym CZZG w Sosnowcu.

Wraz z Prezydentem R. P. w uroczystościach udział wzięli: kierownik całego polskiego przemysłu minister Przemysłu i Handlu Hilary Minc, minister Komunikacji Rabanowski, minister Odbudowy tow. Kaczorowski, oraz przedstawiciele państw obcych: dziekan korpusu dyplomatycznego w Polsce ambasador radziecki Lebiediew z małżonką, ambasador Czechosłowacji — Hejret, ambasador Jugosławii — Pribicewicz, Rumunii — Raiciu, Włoch — Donni, poseł Finlandii — Jaenfeld, Austrii — Engert, minister pełnomocny Bułgarii — Tagaroff i Charge d'Affaires Belgii — Jorgensen.

Już w przeddzień uroczystości „Barbórkowych" miasta i osady górnicze w Zagłębiu Węglowym przybrały odświętny wygląd. Domy i gmachy publiczne udekorowano flagami narodowymi, a zabudowania kopalniane i gmachy, w których mieszczą się biura zjednoczeń i zarządów kopalń, flagami narodowymi i portretami dostojników państwowych.

W ramach święta „Barbórki" na poszczególnych kopalniach i w zjednoczeniach odbyły się lokalne uroczystości i akademie, w czasie których wręczono dyplomy i premie górnikom, wyróżniającym się osiągnięciami w pracy, oraz za ich długoletnią pracę w zawodzie górniczym.

Główna uroczystość odbyła się w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w sali marmurowej.

Przybyłego Prezydenta R. P., przedstawicieli rządu, przemysłu węglowego i delegacje górnicze powitał wojewoda śląsko-dąbrowski gen. Zawadzki, wskazując, że jak nigdy dotąd górnicy bardzo uroczyście obchodzą w tym roku swe tradycyjne święto.

„Twój przyjazd, Ob. Prezydencie — powiedział, między innymi, wojewoda gen. Zawadzki — traktujemy jako podkreślenie uznania, jakim Polska darzy klasę robotniczą i naszych górników."

W troskach i radościach górników uczestniczy cały naród

Po krótkim przemówieniu naczelnego dyrektora CZPW inż. Topolskiego zabrał głos Prezydent R. P. Bierut.

„Witam Was serdecznie w dniu Waszego święta górniczego i jednocześnie w imieniu własnym i w imieniu całego Narodu wyrażam gorące uznanie za Waszą ciężką pracę, dzięki której Polska dźwiga się ze zniszczeń wojennych i odbudowuje się i dzięki której idzie na przód.

W imieniu całej Rzeczypospolitej Polskiej pragnę zapewnić górników, że tak w ich troskach jak i w ich radościach uczestniczy cały Naród.

Dzięki swej bohaterskiej postawie, dzięki wytężonej pracy i poświęceniu górnicy wysunęli się na czoło Narodu i świecą przykładem, jak należy pracować dla Polski i dla Jej przyszłości.

Życzę górnikom w dniu ich święta, które wraz z nimi czci dziś cały Naród Polski, aby ich praca w dalszym ciągu podnosiła dobrobyt całego państwa i wszystkich ludzi pracy.

Wręczając dziś zasłużone odznaczenia czołowym górnikom, dajemy tym wyraz naszej wdzięczności i jednocześnie więzi, łączącej cały Naród z górnikami.

Niech żyje nasza Rzeczpospolita Polska i przodująca część naszego społeczeństwa — górnicy polscy!"

Dekoracja zasłużonych górników

Następnie Prez. Bierut dokonał dekoracji orderami Odrodzenia Polski za wybitne zasługi w górnictwie następujących pracowników: Wincenty Pstrowski — kop. Jadwiga, inż. Stanisław Dymecki, Antoni Frysztacki — kop. Mysłowice, inż. Wł. Górka — Zabrskie Zjedn. Przemysłu Węgl., sztygar Jan Janocha — kop. Pokój, rębacz Jakub Jacuch — kop. Wieczorek, Wł. Krótkiewski — Zabrskie Zjedn. Przem. Węgl., Jan Pater — kop. Jan Kanty, inż. Ludwik Salomon — Rybnickie Zjedn. Przem. Węglowego, rębacz Stiller Franciszek — kop. Pokój, rębacz Alfons Thiel — kop. Jadwiga, Salomon Rozenberg. Poza tym odznaczenia srebrne otrzymało 9 pracowników, a brązowe — 8.

Jednocześnie nastąpiło wręczenie 20 robotnikom srebrnych zegarków za 50-letnią pracę w górnictwie. W imieniu odznaczonych podziękował Prezydentowi górnik Frysztacki, składając oświadczenie, że górnik nigdy nie zawiedzie pokładanych [illegible]

Górnicy dobrze zasłużyli się Ojczyźnie

Głos zabrał następnie minister Przemysłu i Handlu tow. Minc.

„Ob. Prezydencie, dostojni goście, drodzy i kochani górnicy!

Dzisiejsze święto górników jest świętem radosnym czołowego oddziału polskiej klasy robotniczej, o którym dzisiaj stwierdzić można, że dobrze zasłużyła się Ojczyźnie.

Zaczęliście od wydobycia 3.000 ton dziennie, a dziś wydobywacie ponad 200 tysięcy ton dziennie, a były dni, kiedy wydobycie było większe, niż w Zagłębiu Ruhry.

Chcę przypomnieć tutaj tylko dwa nazwiska: Pstrowskiego, inicjatora ruchu współzawodnictwa pracy, który to ruch przeszedł jak pożar po całej Polsce i inż. Krotkiewskiego, który dzięki bohaterskiej postawie w czasie ciężkiej sytuacji na kopalni uratował życie 25 ludziom.

Sukcesy w naszej gospodarce, w naszym przemyśle zawdzięczamy przede wszystkim polskiej klasie robotniczej, technikom i inżynierom. Niech mi wolno będzie dziś, w dniu Waszego Święta wznieść okrzyk: Polska Klasa Robotnicza i Jej czołowy oddział — Górnicy — niech żyją!"

Pod znakiem przyjaźni obu narodów

Robotnicy włoscy serdecznie witali min. tow. Rapackiego

RZYM. — Po pobycie w Monte Cassino minister tow. Rapacki udał się do Neapolu i Castellamarre gdzie zwiedził stocznie okrętowe. Na wiadomość o jego przybyciu, robotnicy stoczni urządzili manifestację na cześć Polski Demokratycznej. Manifestanci, z czerwonymi sztandarami, otoczyli ministra Rapackiego, wznosząc okrzyki na cześć robotników polskich i polsko - włoskiego braterstwa pracy.

Po powrocie min. Rapackiego do Rzymu, w ambasadzie R. P. odbyło się przyjęcie z udziałem przedstawicieli rządu włoskiego.

Prezydent Bierut w Krakowie

W sobotę, dnia 6 b. m., przybędzie do Krakowa Prezydent Bierut, który weźmie udział w uroczystej inauguracji roku szkolnego na Akademii Górniczej.

Prezydent Bierut zabawi w Krakowie jeden dzień.

Zwycięska ofensywa armii ludowej w Grecji

RZYM. Nadany przez radio komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej donosi, że oddziały armii demokratycznej, podlegającej dowództwu w Epirze, rozpoczęły ofensywę na szerokim froncie, na północny zachód od Janiny. W ciągu 3 dni oddziały armii demokratycznej posunęły się 90 km naprzód, uwalniając kilkadziesiąt wiosek i osiedli.

ATENY. Z inicjatywy premiera Sofulisa, wiceprzewodniczącego greckiej partii liberalnej, Sofokles Venizelos wyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, aby przedstawić rządowi amerykańskiemu sytuację wojskową polityczną i gospodarczą Grecji [illegible] podjąć starania o dodatkową p[illegible] amerykańską na uzbrojenie armii [illegible]

Pomoc dla Europy doskonałym businessem

NOWY JORK. — Amerykański wiceminister dla spraw gospodarczych Thorpe przemawiając na konferencji bankierów ze wszystkich stanów USA, oświadczył: „St. Zjednoczone użyczając Europie pomocy, nie są „dobrym wujaszkiem Samem" ale przede wszystkim mądrym bankierem. Wiceminister nie ukrywał, że pomoc amerykańska dla 16 krajów jest dobrym interesem i że kraje te będą musiały dać maksymum wysiłku wzamian za przyznane im kredyty pieniężne i towarowe.

Na zakończenie Thorpe oświadczył pod adresem państw korzystających z pomocy, że w odbudowie muszą liczyć przede wszystkim na własną pracę i wysiłki.

Zamiast pomocy kulturalnej - troska o Niemcy

USA łamią kartę UNESCO

Energiczny protest Polski

MEKSYK. W łonie Unesco doszło ostatnio do nieporozumień, wywołanych stanowiskiem delegacji amerykańskiej, która kilkakrotnie już złamała zasady proceduralne, obowiązujące na konferencji i konsekwentnie prowadzi politykę sprzeczną z Kartą tej organizacji.

Amb. Wierbłowski jako przewodniczący delegacji polskiej wystosował do przewodniczącego konferencji list, w którym stwierdza, że w łonie UNESCO zaznaczają się dwa różne poglądy na samą zasadę działalności tej organizacji. Narody, które w walce z faszyzmem poniosły największe ofiary, chciałyby widzieć w UNESCO w pierwszym rzędzie organizację międzynarodowej pomocy dla odbudowy kulturalnej. Inną linię reprezentował przedstawiciel USA. Pod naciskiem USA z programu UNESCO wyłączone zostały wszystkie postanowienia, zmierzające do udzielenia realnej pomocy krajom, najbardziej zniszczonym przez wojnę.

Na wniosek USA budżet na odbudowę dóbr kulturalnych krajów zniszczonych zredukowano o 100 tys. do kwoty bardzo niskiej, bo zaledwie 175. Polska jest rozgoryczona tym nieuzasadnionym obcięciem kredytów i nie weźmie udziału w dyskusji i w głosowaniu nad budżetem na rok 1948.

Grabner zeznaje

KRAKÓW. — Na wczorajszej rozprawie Trybunał przesłuchał osk. Grabnera, który zwalał winę za egzekucję na komendanta Hoessa. Prokurator zarządził odczytanie zeznań Grabnera w śledztwie, w których przyznaje on się do winy.

PARYŻ. — Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ostatecznie przeciw głosom komunistycznym całość ustawy rządowej wymierzonej przeciw strajkującym. Rząd powołał już 80.000 rezerwistów pod broń, wzmacniając równocześnie akcję policyjną. Mimo to strajkujący nie ustępują i w Nicei oraz Cannes zajęli gmachy pocztowe, rozpoczynając strajk okupacyjny. W starciach 20 osób zostało rannych.

... PARTIA JEST KIEROWNIKIEM I WYCHOWAWCĄ MAS." — K. Marks

Dzień 8 grudnia wolny od zajęć

WARSZAWA. — Prezydium Rady Ministrów komunikuje, iż dzień 8 grudnia jest wolny od zajęć.

Delegacja polska w UNESCO opuściła obrady

MEKSYK. (SAP) — Delegacja polska na Zgromadzenie Ogólne UNESCO odmówiła we wtorek udziału w dyskusji nad wnioskiem w sprawie stosunków kulturalnych z Niemcami, uprzednio uchwalonym przez Zgromadzenie i opuściła salę posiedzeń.

W tekście wniosku zawarte jest żądanie, aby UNESCO podjęła inicjatywę denacyfikacji, demokratyzacji i reedukacji Niemców.

Wieczorem tego samego dnia szef delegacji polskiej, ambasador Stefan Wierbłowski, na konferencji prasowej wyjaśnił stanowisko Polski i ostro skrytykował „niezbyt lojalne poczynania pewnych członków konferencji UNESCO".

Oświadczenie SED o zachodnich granicach Polski

BERLIN (PAP) — Biuro prasowe partii socjalistycznej (SED) opublikowało w związku z konferencją londyńską oświadczenie, ostro atakujące rewizjonistów niemieckich, którzy, godząc się na przyłączenie Saary do Francji, nie chcą uznać granic na Odrze i Nysie.

Deklaracja SED tłumaczy atak na granicę polską faktem, iż Polska jest dziś krajem demokracji ludowej, w którym klasa robotnicza ma decydujący wpływ na rządy w państwie, krajem, gdzie ziemia przeszła w ręce chłopów, a wielkie zakłady, przejęte z rąk kapitalistów, pracują na potrzeby ludu. Przeciwko tej właśnie Polsce reakcja niemiecka kieruje ogień swych pocisków, zapominając, że granica niemiecka na Odrze i Nysie jest dla Niemiec w prostej linii wynikiem zbrodniczej wojny hitlerowskiej.

Układy poczdamskie — stwierdza SED — nigdzie nie mówią o linii demarkacyjnej, a tylko o granicy polsko-niemieckiej. W tym stanie rzeczy byłoby dla narodu niemieckiego samobójstwem dawanie posłuchu elementom reakcyjnym, które szukają tylko okazji, by wprawić w życie swe odwetowe zamysły. Komunikat SED podkreśla w końcu, iż nawiązanie przyjacielskich i pełnych zaufania stosunków z Polską winno być jednym z naczelnych zadań nowych Niemiec.

Anglia tworzy bazy w Afryce Wschodniej

LONDYN. (PAP) — Minister wojny Emanuel Shinwell, odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, stwierdził, iż brytyjski sprzęt wojskowy zostanie przewieziony ze Środkowego Wschodu i obszarów Oceanu Indyjskiego do Afryki Wschodniej, gdzie powstanie wielka baza materiałowa armii angielskiej.

Miejsce, obrane na wyżej wspomnianą bazę, położone jest w odległości około 100 km na północny - zachód od Mombassa (Kenia).

W Jerozolimie godzina policyjna do południa

JEROZOLIMA. (SAP) — Godzina policyjna w dzielnicy arabskiej Jerozolimy została przedłużona we środę do południa. Ma to zapobiec rozruchom w godzinach porannych.

Święto „Barbórki" w Zagłębiu Węglowym

(pb.) Uroczystości „Barbórkowe" Zagłębia Węglowym rozpoczęły się z chwilą przybycia do Katowic Prezydenta RP Bolesława Bieruta w otoczeniu ministrów i korpusu dyplomatycznego.

Imieniem społeczeństwa śląsko-dąbrowskiego powitał na dworcu Prezydenta Bieruta oraz zaproszonych gości wojewoda gen. Zawadzki. Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę DOKP Prezydent Bierut przeszedł przed frontem kompanii honorowej 7 Łużyckiej Dyw., udając się samochodem na kop. „Niwka" koło Sosnowca, celem wzięcia udziału w uroczystym nabożeństwie.

Społeczeństwo Niwki zgotowało Prezydentowi Bierutowi serdeczną owację.

Wszystkie domy udekorowano flagami państwowymi, zaś na bramie kopalnianej wywieszono transparent z pozdrowieniem górniczym „Szczęść Boże". Na terenie kopalnianym zebrały się tłumy miejscowej ludności, które po ukazaniu się dostojnego gościa, wznosiły gromkie okrzyki: Niech żyje!

Prezydent Bierut żywi dużą sympatię dla Niwki, osiedla czysto robotniczego o pięknych tradycjach wyzwoleńczych, gdyż jak się okazuje ukrywał się w okresie okupacji niemieckiej u górnika kop. „Niwka" Bieleckiego, wraz z kilkoma członkami Komitetu Centralnego czechosłowackiej partii komunistycznej. Poza tym kop „Niwka" jest najstarszą kopalnią w Zagłębiu Dąbrowskim, liczy bowiem 125 lat, będąc dobrą szkołą, z której wyszło wielu wybitnych górników.

Na terenie kop. „Niwka" Prez. Bierut powitany został przez dyrektora Strzałkowskiego, przedstawiciele Rady Zakładowej Hachoła i dyr. DZPW inż. Szczepańskiego. Dzieci górników I. Vigelówna i J. Tkacz wręczyły Prez. Bierutowi wiązankę kwiatów. Prez. Bierut za okazaną serdeczność złożył na ręce dyr. Strzałkowskiego podziękowanie społeczeństwu Niwki.

W takt rytmicznego marsza orkiestry kopalnianej, Prez. Bierut przeszedł długim szpalerem, utworzonym, z odświętnie przystrojonych górników i robotników w białych kombinezonach na klatkę szybową, by udać się w podziemia kopalni. W niewielkiej kaplicy przed ołtarzem św. Barbary, pięknie ukwieconej i iluminowanej na głębokości 132 m uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Weżny z Niwki, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. kapelan Frankowski z Warszawy. Pieśnią religijne wykonał chór pracowników kop. „Siemianowice" pod batutą p. Dziemby.

Z okazji pobytu Prez. Bieruta na kop. „Niwka" dokonane zostały zdjęcia pamiątkowe. Poza tym Prez. Bierutowi oraz min. Mincowi wręczono pamiątkowe albumy pamiątkowe, obrazujące historię kop. „Niwka".

DOMKI NA WŁASNOŚĆ GÓRNIKÓW

Następuje druga część uroczystości: przekazanie domków fińskich górnikom katowickim w Bogucicach. Meldunek o zmontowaniu w 1947 roku 2400 domków składa Prez. Bierutowi dyr. CZ inż. Fabrys a krótkie przemówienie powitalne wygłasza dyr. Woźnica.

Z kolei ks prob. Brzecka z Bogucic poświęcił kolonię domków.

Po przekazaniu pierwszych aktów własności nastąpiło zbiorowe zwiedzanie kolonii. Domki fińskie szczególnym zainteresowaniem cieszyły się u gości zagranicznych.

„BARBÓRKA„ W CHORZOWIE

CHORZÓW (Bu) W dzień św Barbary Chorzów przybrał odświętną szatę. Górnicy kopalń Ch. Z. P. W. przybrani wiązkami kwiatów, uczcili dzień uroczystym nabożeństwem, poczem uformował się pochód z orkiestrami i delegacjami poszczególnych kopalń w strojach górniczych, który przeszedł ulicami miasta.

Największe uroczystości odbyły się na kop „Śląsk" i „Barbara", gdzie uczestniczyli pracownicy Dyrekcji Zjednoczenia i gdzie nastąpiło uroczyste rozdanie dyplomów i odznaczeń zasłużonym górnikom.

Wieczorem na Górze Wyzwolenia w Chorzowie odbyła się tradycyjna zabawa.

NA REKORDOWEJ KOPALNI

CHEBZIE. (p) Na kop. „Paweł", Rudz Zj P W., znanej z licznych rekordów wydobywczych, uroczystości barbórkowe rozpoczęły się Mszą św., po czym do zebranej załogi przemówił dyr Mrowiec, przedstawiciele rady załogowej, partyj itd. W ramach uroczystości odbyło się dekorowanie górników, którzy przepracowali 50 wzgl. 25 lat w górnictwie. W imieniu RZPW do Jubilatów przemówił dyr. inż. Wilk.

W FABRYCE „MOJ"

(H) Święto „Barbórki" obchodziła również załoga fabryki maszyn górniczych „Moj" w Katowicach — Załężu. Święto to połączono z uroczystością odsłonięcia sztandaru fabrycznego.

W obecności załogi fabrycznej uroczystego odsłonięcia sztandaru dokonał dyr. techniczny Zj. Fabryk Maszyn i Sprzętu Gór. inż. A. Smosz, po czym przy dźwiękach zakładowej orkiestry udano się do kościoła parafialnego w Załężu na uroczyste nabożeństwo, w którym uczestniczyli również ze swymi sztandarami górnicy z kop. „Kleofas".

Po nabożeństwie, w pięknie udekorowanej sali świetlicy fabryki „Moj" odbyła się druga część uroczystości. Do zebranych przemówił dyr. inż. Kurek.

Tylko 9,8% budżetu na wojsko dowodem pokojowej postawy Polski

WARSZAWA. Oto najcharakterystyczniejsze cyfry, które padły w trakcie obrad Komisji skarbowo-budżetowej, rozpatrującej preliminarz Ministerstwa Obrony Narodowej na rok 1948:

W roku 1938/39 budżet wojskowy wynosił 30 proc. ogółu wydatków Państwa.

W roku 1946 cyfra ta zmalała do 16,7 proc

W roku 1948 wydatki na obronę narodową wyniosą tylko 9,8 proc.

Te cyfry mówią o pokojowym budżecie Polski, która daje w ten sposób wyraz swojemu pokojowemu stanowisku.

Cyfry te przytoczył w swoim referacie sprawozdawca działu budżetowego MON — poseł Grubecki (SL). Okres płynności powojennej już się skończył — oświadcza poseł sprawozdawca — i Wojsko Polskie, po przeprowadzeniu demobilizacji, weszło na stopie pokojowej.

Referent omawiał następnie pomoc, udzieloną zdemobilizowanym żołnierzom, sprawę uposażeń wojskowych i wyżywienia. Umundurowanie jest coraz lepsze, a stan sanitarny należy ocenić pozytywnie. Wyszkolenie wojska oparte jest na najnowocześniejszych metodach. Prowadzona jest akcja szkoleniowa, walka z pozostałością analfabetyzmu wśród żołnierzy, a akcja oświatowa obejmuje dokształcanie żołnierza systemem szkolnym i wiąże się z akcją kulturalno-rozrywkową.

Sumując swoje wywody, sprawozdawca wnosi o przyjęcie budżetu z poprawkami, zwiększającymi go o sumę 941 milionów do łącznej sumy 34 miliardy 941 milionów zł.

Z kolei wiceminister O. N., gen Spychalski, udziela odpowiedzi na pytania posłów. Z odpowiedzi tych wynika, że rezerwiści otrzymają książeczki wojskowe dopiero w roku 1949. Przysposobienie wojskowe obejmowało w roku 1939 — 250 tys. junaków, dzisiaj MON przekształca około 800 tys. młodzieży.

Wniosek tow. Kluszyńskiej, proponujący wciągnięcie armii do akcji walki z alkoholizmem, został jako dezyderat przekazany generalnemu referentowi do uzgodnienia z Ministerstwem Skarbu.

Faszystowski zamach na pociąg Paryż — Arras

PARYŻ (PAP). O godzinie 2 min. 35 w nocy z wtorku na środę niedaleko dworca Arras, o 5 km od tego miasta wykoleił się pociąg idący z Paryża, złożony z 8 wagonów. Katastrofa pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. 20 osób zostało zabitych i 40 odniosło rany.

Przyczyną katastrofy było podobno rozkręcenie szyn na odcinku 25 metrów oraz pozostawienie otwartego sygnału przejazdu.

Na wieść o katastrofie, o której za wiadomił deputowanych w trakcie debaty we środę, o 5 nad ranem minister finansów gaullista Mayer, deputowany komunistyczny Tillon oświadczył co następuje: „W latach okupacji byłem przywódcą partyzantów francuskich. Grupy partyzantów dokonywały aż do wyzwolenia setki wykolejeń dziennie. Nigdy jednak towarzyszom naszym, którzy powodowali katastrofy pociągów niemieckich nawet na myśl przyjść nie mogło wykolejenie pociągu, w którym znajdowali się Francuzi. Ani razu pociąg francuski nie uległ wykolejeniu". Zdaniem mówcy mordercami są ci, którzy podobnymi zbrodniami chcą zamaskować swą akcję antykonstytucyjną.

Hutnicy przekroczyli plan roczny w produkcji wyrobów walcowanych

(x) KATOWICE. W dniu, kiedy górnicy obchodzili swe tradycyjne święto, hutnicy polscy mieli również swój uroczysty dzień. Wczoraj bowiem w godzinach rannych wykonana została przez przemysł hutniczy w 100 procentach produkcja wyrobów walcowanych, określona w planie państwowym na 1947 rok, a wyrażająca się cyfrą 1 miliona ton.

W tymże dniu produkcja stali surowej wyrażała się cyfrą 1.461.000 ton. co stanowi 103 proc. planu rocznego

Naczelny dyrektor CZPH inż. Borejdo, zawiadamiając o tym fakcie Prezydenta R. P., Bolesława Bieruta, oraz ministra przemysłu i handlu, inż. Minca, zapewnił ich w imieniu rzeszy pracowników hutniczych, że wyprodukują oni do końca b. r. ponad plan 60 tysięcy ton wyrobów walcowanych i 140 tysięcy ton stali surowej.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Plan Aldricha

La tribune des Nations

„Entuzjazm, z jakim w pewnych kołach przyjęto sesję nadzwyczajną Kongresu amerykańskiego dowodzi raz jeszcze z jaką lekkomyślnością bierze się w tych kołach własne pragnienie za rzeczywistość. Nadzieja za manną dolarową, płynącą polokiem z nieba zaciemnia całkowicie zdolność widzenia u ludzi, którzy z tytułu swej odpowiedzialności winni wykazywać większej ostrożności i zdrowego sądu"

Niebezpieczeństwo, grożące Europie nie wynika z planu Marshalla, dawno już zarzuconego w Stanach.

„Zamiast niesławnej pamięci planu Marshalla będzie realizowany plan Aldricha, prezesa Chase National Bank, koncernu telefoniczno-telegraficznego oraz Międzynarodowej Izby Handlowej. Na ostatniej konferencji bankierów amerykańskich Aldrich bez ceremonii oświadczył, że program pomocy dla Europy tylko wtedy będzie miał szanse realizacji, jeżeli potraktuje się go, jak „business" — interes. Winthrop Aldrich przewiduje utworzenie dyrektoriatu z 5 amerykańskich businessmanów pod nazwą United States Corporation for European Reconstruction, w skrócie USCER, który będzie czuwał nad wykonaniem programu pomocy, oceniając według kryteriów bankierów amerykańskich słuszność potrzeb poszczególnych krajów. Ponadto filia Banku Importowo-Eksportowego w Paryżu decydowałaby o kredytach dla przedsiębiorstw prywatnych na kontynencie, przy czym rządy danych krajów nie miałyby prawa mieszania się w sprawy przedsiębiorstw, finansowanych przez bank".

Ten ostatni punkt ujawnia właściwy sens planu Aldricha. Kapitały amerykańskie, które nie mogą znaleźć odpowiedniego zatrudnienia w USA emigrowałyby do Europy i tam przynosiłyby tysiąckrotne zyski w przedsiębiorstwach wyjętych spod kontroli państwowej. Klasa pracująca w tych państwach byłaby zupełnie bezbronna wobec wyzysku przedsiębiorców, a rządy przypatrywałyby się bezradnie „wolnej grze interesów" wielkiego kapitału.

„O takim świecie marzy Winthrop Aldrich. By obraz tego świata mógł zostać urzeczywistniony koniecznym jest, by Tsaldaris, Franco, Mosley, de Gaulle i inni panowali niepodzielnie nad państwowymi ludami Kontynentu Europejskiego. Wątpić jednak należy, czy ci pygmeje faszyzmu potrafią sobie zyskać zaufanie gigantów politycznego gangsterstwa, jakimi byli Hitler i Mussolini, zwłaszcza, że system organizacji pracy, wiedziony przez faszyzm kompletnie zbankrutował. Jest mało prawdopodobne, by robotnicy w Europie przyjęli plan szefa Chase National Bank. Nawet w samej Ameryce pojawiają się głosy, jak np. potężnej organizacji robotniczej CIO, które zgadzają się na pomoc Europie pod warunkiem przywrócenia kontroli cen i ograniczenia zysków „wielkiego businessu" na tych operacjach".

Niedobór w planie brytyjskiego przemysłu węglowego

LONDYN. (SAP) — W ciągu paru tygodni, jakie pozostały do końca roku, górnicy brytyjscy musieliby wydobyć 19.320.500 ton węgla, jeżeli chcą osiągnąć minimalny poziom produkcji, określony przez rząd na 200 milionów ton.

Przy zastosowaniu pracy w godzinach nadliczbowych, górnicy wydobyli w ciągu ostatniego tygodnia 4.263.200 ton węgla zarówno z szybów, jak i z odkrywek.

Miejsce Polaka jest w Polsce

W czasie burzliwej dyskusji we francuskim Zgromadzeniu Narodowym nad wniesionymi przez rząd Schumana projektami ustaw antystrajkowych, minister spraw wewnętrznych, Moch, oświadczył, że każdy cudzoziemiec, który weźmie udział w akcji strajkowej, zostanie deportowany z Francji. Wywołało to ironiczne zapytania na ławach posłów komunistycznych, a kto zna francuski głód rąk roboczych, zrozumie tę ironię — czy Moch ma na myśli również polskich górników, na co schumanowski minister odpowiedział twierdząco.

Wywołało to nową burzę na lewicy Zgromadzenia Narodowego. Padły okrzyki, przypominające zasługi polskich górników we Francji, którzy podczas okupacji niemieckiej pierwsi rozpoczęli strajk, zwalniając w ten sposób tempo produkcji zdradzieckich fabrykantów francuskich, pracujących dla miłego zysku i wysiłku zbrojnego Hitlera, a wbrew interesom Sojuszników.

Jednocześnie padły zapytania dlaczego Moch toleruje obecność we Francji obcego czynnika w postaci uzbrojonych żołnierzy Andersa. Na to pytanie odpowiedzi nie było.

Cała ta sprawa, mimo, że wygląda na wewnętrzny problem Francji, dotyka nas głęboko. Potwierdza ona bowiem naszą tezę, że jedynym miejscem życia i pracy, odpowiednim dla Polaka, jest jego własna Ojczyzna. Wszędzie gdzieindziej jest on tylko przedmiotem gry politycznej. Jak długo pracuje bez szemrania i przyjmuje wszelkie warunki, umożliwiające eksploatację jego pracy, jest tolerowany. Jak długo godzi się służyć obcym interesom politycznym, jak np. b żołnierze, otumanieni propagandą „dwójki" Andersa — jest nawet protegowany.

Ale wystarczy, aby Polacy upomnieli się o jakieś prawa, aby zażądali polepszenia warunków pracy lub podwyższenia płacy, a natychmiast przypomina im się, że są obcymi, że są — nawet nie obywatelami drugiej klasy — ale po prostu uciążliwymi cudzoziemcami, których można [illegible] ciupasem odstawić do granicy.

Przykład ostatni nie jest odosobniony. Przypominamy niedawną akcję werbunkową wśród Polaków, których propaganda „londyńska" zatrzymała w obozach wysiedleńców w Niemczech. Namawiano wówczas nowe zastępy polskich robotników, aby zgłaszali się do pracy w kopalniach francuskich, nie gwarantując im wzamian żadnych praw ubezpieczeniowych, związkowych, lecz przeciwnie, zgóry pozbawiając praw politycznych. W takiż sposób Brytyjczycy starają się zatrzymać Polaków w niemieckich kopalniach węgla. Któż nie zna przykrego ciężkiego położenia b. żołnierzy polskich w Anglii, których rząd brytyjski kieruje do pracy w przedsiębiorstwach angielskich, a brytyjskie związki zawodowe relegują ich stamtąd pod groźbą strajków robotników angielskich. A los dziewcząt polskich, zwerbowanych bez wiedzy i zgody rządu polskiego do Kanady? A rozpaczliwe listy tych b. żołnierzy polskich, którzy dali posłuch propagandzie emigracyjnej i zamiast do Polski — pojechali do Brazylii?

Dyskusja we francuskim parlamencie powinna otworzyć oczy tym, którzy jeszcze trwają w tragicznym błędzie. Jedyne miejsce na świecie, gdzie Polak korzysta z pełni praw obywatelskich, gdzie praca jego nie tylko jest opłacana, ale stanowi o jego awansie społecznym, jedyne miejsce, gdzie Polak jest gospodarzem, któremu nikt nie może zagrozić deportacją, tym jedynym krajem jest Polska.

Polska cierpliwie czeka na swych zbłąkanych synów. Jak dobra matka przyjmuje spóźnionych bez słowa wyrzutu lub skargi i ofiarowuje im należne miejsce w rodzinie. Ale niechaj się opamiętają i jak najrychlej powrócą pod rodzinną strzechę, gdzie wreszcie są bardzo potrzebni. Czy chcą wysługiwać się obcym tak długo, aż własna Ojczyzna odbuduje się bez nich? Czy nie będzie im wstyd spojrzeć kiedyś w oczy własnych dzieci, gdy zapytają: „A co zrobiliście dla odbudowy naszej Ojczyzny, którą wróg usiłował zniszczyć na zawsze?"

Polska czeka na swych synów, rozsianych po świecie. Niechaj wracają jak najprędzej!

MIMOCHODEM

Robotnicy Francji bronią praw Republiki

Rząd Schumana we Francji odsłonił wyraźnie swe oblicze. Powstał jako zapowiedź „trzeciej" siły. Nie dopełnił nawet tej zapowiedzi. „Trzecia" siła miała być zwrócona zarówno przeciwko lewicy społecznej, reprezentowanej w tej chwili, niestety, tylko przez komunistów, jak również i przeciwko gen. de Gaulle'owi oraz jego zwolennikom.

Francja przeżywa bardzo poważną sytuację gospodarczą oraz wyraźnie już rysuje się w niej kryzys polityczny. Jak dotąd nie widać, aby chęć przypodobania się kapitalistycznym sferom Stanów Zjednoczonych wychodziła na zdrowie francuskiemu życiu gospodarczemu. Ciągle obiecywana pomoc dolarowa nie nadchodzi, a trudności gospodarcze są coraz poważniejsze.

Komuniści konsekwentnie reprezentują słuszny pogląd, że te trudności nie mogą całym ciężarem spadać na barki klasy robotniczej. Robotnicy występują o podwyżkę zarobków ze względu na ciągle wzrastającą drożyznę. Akcję tę prowadzą oficjalnie całkiem związki zawodowe.

Początkowe strajki poszczególnych związków przerodziły się w ogólny ruch, który objął milionowe masy. O powszechności i popularności akcji strajkowej najdobitniej świadczy fakt, że znalazł on poparcie wśród profesorów wyższych uczelni.

Rząd „trzeciej" siły zgłosił w parlamencie ustawę antyrobotniczą pod perfidnym tytułem prawa „o ochronie wolności pracy". Treścią tej ustawy, która została przyjęta już przez Zgromadzenie Generalne wspólnymi głosami prawicy, katolików i ...znowu, niestety, socjalistów, wbrew głosom posłów komunistycznych, jest walka z podstawowymi uprawnieniami klasy robotniczej. Jest ona bezpośrednio wymierzona przeciwko konstytucyjnym prawom wolnościowym. Propaganda działalności strajkowej ma być karana więzieniem do 5 lat oraz grzywną do pół miliona franków.

Ustawa przewiduje również mobilizację 80 tysięcy rezerwistów wojskowych i oddanie ich do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych. Nowouchwaloną ustawę natychmiast wprowadzono w życie. Na jej podstawie zwalnia się z pracy „podejrzanych" pracowników państwowych i samorządowych, jak również przedsiębiorstw znacjonalizowanych oraz wszelkich innych w zależności od dyspozycji rządu.

Rząd Schumana prze do rozgrywki. Nie chce się „kompromitować wobec swych amerykańskich protektorów żadnymi ustępstwami w stosunku do robotników. Przedstawiciele związków zawodowych jeszcze przed uchwaleniem antyrobotniczej ustawy skłonni byli przerwać strajk domagając się jedynie wycofania tej ustawy z parlamentu oraz zgody na automatyczną rewizję płac w okresach trzymiesięcznych. Rząd tej propozycji nie przyjął.

Rząd przystąpił do łamania strajku siłą. Wojsko obsadza urzędy państwowe oraz instytucje użyteczności publicznej. Program antyrobotniczy chce wykonać do końca w myśl niewątpliwych życzeń swoich amerykańskich „doradców".

Tak wygląda rząd „trzeciej" siły, zwrócony frontem przeciwko robotnikom francuskim. Ustawa „o ochronie wolności pracy" przeszła w parlamencie również przy pomocy zwolenników de Gaulle'a.

Niezależnie od wyników obecnie prowadzonej w brutalny sposób rozgrywki z francuską klasą robotniczą nie prorokujemy rządowi Schumana sukcesów. Nie można długo rządzić w takim państwie, jak Francja, wbrew interesom mas robotniczych. Tym bardziej, że robotnicy występują w obronie ogólnonarodowych interesów Francji. Wypowiadają się za samodzielnością gospodarczą swego kraju, nie chcąc uznać dyktatorskich zakusów Stanów Zjednoczonych.

Robotnicy występują nie tylko w imię interesów gospodarczych swej klasy. Nie tylko przeciwstawiają się gospodarczemu opanowaniu Francji przez kapitalistów Stanów Zjednoczonych. Oni chcą uchronić wolność polityczną swego państwa, bronią praw republiki przed zakusami reprezentowanego przez de Gaulle'a neofaszyzmu francuskiego.

De Gaulle jest bliższy kapitalistom amerykańskim, aniżeli p. Schuman. De Gaulle ma być następnym „etapem". Francuska klasa robotnicza lepiej to rozumie, aniżeli jej socjalistyczni przywódcy. Wierzymy, że ochroni Republikę przed zwycięstwem faszyzmu.

Z naszego stanowiska

Czy skuteczny hamulec

(i) Poglądy opinii publicznej [illegible] celowość istnienia i skuteczność działania Organizacji Narodów Zjednoczonych zmieniają się niejednokrotnie po prostu diametralnie.

Od słów uznania do zupełnego potępienia, od wiary w utrwalenie pokoju do pytania: kiedy wojna? W Polsce może bardziej spokojnie i rzeczowo się osądza zarówno linię postępowania tej Organizacji, której naczelnym zadaniem jest nie tylko być propagatorem pokoju, ale równocześnie wytrwale i konsekwentnie go bronić, aniżeli gdziendziej.

Skąd te nie tyle sprzeczne ile mieszane opinie? Narody wszystkie pragną pokoju, uznają potrzebę sprawiedliwości w stosunkach międzynarodowych, domagają się poszanowania wolności. Rządy niejednokrotnie różne mają w tych sprawach poglądy, zależnie od aktualnie prowadzonych rozgrywek. Ale narody mają kult pokoju. Niemcy stanowiły ten wyjątkowy wypadek, kiedy rząd stracił proporcje celów i wywołując wojnę wszystko postawił na jedną kartę, a nie miał absolutnie poczucia rzeczywistości właśnie dlatego, że dał się najpierw zasugerować rozległymi perspektywami, a później oddał się cały na usługi dla realizacji zbrodniczych celów, które w konsekwencji jemu miały dać panowanie nad światem, a wszystkim innym niewolę lub zależność.

Z Organizacją Narodów Zjednoczonych wiąże ludzi wszystkich kontynentów główna idea, z której ta organizacja się wywiodła. Idea pokoju. Przeciwko tej idei mobilizuje się wiele sił jej przeciwstawnych. Chcielibyśmy, aby ONZ umiała te siły pognębić, aby miała moc do takich rozstrzygnięć, które skutecznie na trwałe gwarantują pokój.

Tymczasem wiemy, że niektóre narody są przedmiotem eksperymentów, za które płacą zniszczeniem i ruiną, mimo że wojna w Europie skończyła się już przed 2 i pół laty. Grecja jest poligonem, z którego obce siły nie chcą ustąpić a członkowie Komisji ONZ tam wysłani przedkładają najsprzeczniejsze opinie. Hiszpania jęczy pod terrorem gen. Franco, mimo że wszyscy głoszą hasła demokracji, a gen Franco otwarcie i publicznie potępia je.

Gdyby państwa anglosaskie, które tak bardzo reklamują stosowane u siebie zasady demokratyczne, kazały swym rządom na te właśnie konkretne tematy urządzić plebiscyt, w którym ludność miałaby pełną swobodę wypowiedzi, bez nacisku wszechpotężnych sfer kapitalistycznych, to jesteśmy przekonani, że Grecy mogliby już dawno urządzić się w swym kraju wedle własnej woli, a Hiszpanie zapomnieliby rychło co to jest terror i rządy przemocy.

Niestety, konstrukcja demokracji burżuazyjnej jest taka właśnie, że dopuszcza tego rodzaju sprzeczność w poglądach i rozwiązaniach. Ale to właśnie między innymi każe narodom spodziewać się skutecznych rozstrzygnięć na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych, mimo że tam przecież reprezentowana jest wola rządów, a nie wola ludów.

Tę sprzeczność w uczuciach i rozbieżności w poglądach tak bardzo łatwo wytłumaczyć przebiegiem ostatniej sesji ONZ. Nie została zlikwidowana wojna w Grecji, nie usunięto dyktatury gen. Franco. Nie uzgodniono poglądów na szereg spraw niezmiernie istotnych i pilnych.

Równocześnie jednak nie trzeba zapominać, że Zgromadzenie Generalne ONZ przyjęło uchwałę potępiającą podżegaczy wojennych, deklarując się tym samym po stronie pokoju. Nie zdobyło się ono co prawda na wyraźne potępienie ludzi i ośrodków groźnych dla pokoju, niemniej jednak swoje zasadnicze stanowisko określiło wyraźnie, bez niedomówień.

Prawda, że uchwała Zgromadzenia Narodowego jest nie pełna, nie narzuciło ono bowiem w swych zaleceniach dla utrzymania pokoju powszechnego rozbrojenia oraz potępienia broni atomowej. Jest ta uchwała niepełna, ale wyraźna. Zawarte w niej intencje odpowiadają potrzebom i uczuciom narodów, nadana jej forma jest kompromisem rządów.

Stany Zjednoczone w ciągu całej sesji czyniły starania, aby z O. N. Z. uczynić posłuszny sobie instrument. Dążyły do znalezienia sposobu na obalenie zasady jednomyślności wielkich mocarstw, z której to zasady same uczyniły kamień węgielny nowej organizacji międzynarodowej. Zabójcze dla idei międzynarodowego współżycia i utrwalania pokoju pomysły w rodzaju „małego zgromadzenia", w którym jednomyślność nie byłaby już obowiązującą zasadą, nie dadzą się praktycznie przeprowadzić. Jeśli świat chce realizować ideę pokoju, nie zaś prowadzić na ten temat przewlekłe dyskusje — to droga do tego celu prowadzi tylko poprzez zgodę i współpracę wielkich mocarstw. W przeciwnym razie pokój będzie piękną ideą, ale trudno będzie zrobić z niego trwałą rzeczywistość.

Przy wszystkich słabościach i niedociągnięciach O. N. Z. jedno jest jej niewątpliwą zasługą. Jest ona poważnym politycznym i moralnym hamulcem dla tych, którzy pokój chcieliby uważać jedynie za towar rynkowy, który jest do sprzedania lub kupienia. Hamulce nie zawsze zapobiegają wypadkom, ale bez hamulców nieszczęścia nie byłyby do uniknięcia.

Stąd rodzi się przekonanie o potrzebie ONZ i życzenie, aby jako hamulec zabezpieczający pokój, działała coraz sprawniej.

[illegible]

Dziecko polskie w Westfalii czeka na „gwiazdkę" od ciebie

Około 100 tys. Polaków w Westfalii w trudnych warunkach materialnych i moralnych ciężko pracuje w kopalniach niemieckich i marzy o powrocie do kraju.

NIECH DZIECKO POLSKIE W WESTFALII WIE, ŻE PAMIĘTAMY O NIM I TROSZCZYMY SIĘ O NIE.

Dary należy skierowywać do dnia 10 grudnia 1947 roku na ręce Komitetu Wykonawczego Gwiazdki dla dzieci polskich w Westfalii, w którego skład wchodzą przedstawiciele Zarządu Głównego Ligi Kobiet, RTPD, PCK i Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Adres Komitetu Wykonawczego Gwiazdki: Zarząd Główny Ligi Kobiet, Warszawa, ul. Puławska 24 m. 10, konto czekowe: Zarząd Główny Ligi Kobiet, [illegible] z adnotacją: „Dla [illegible] polskich w Westfalii".

[illegible]

GDAŃSK (PAP). — Preliminarz budżetowy na rok 1948, dotyczący odbudowy starego Gdańska, przyznany z min. Kult. i Sztuki, wyniósł 18 mil. zł.

Na zniszczony ratusz prawomiejski, odbudowa którego [illegible] jak kościoła Mariackiego, Zbrojowni i Domu Artusa, jest jedną z pierwszych prac — [illegible]

Wielki proces szpiegowski w Warszawie

„Ich samochód przyjeżdżał po nas"

Sensacyjne szczegóły kontaktów podziemia z ambasadami USA i W. Brytanii

WARSZAWA. Po odczytaniu aktu oskarżenia przed Sądem staje **osk. Kwieciński Wincenty**, ur. w r. 1916, wychowanek Korpusu Kadetów we Lwowie i przedwojenny zawodowy oficer w stopniu podporucznika — komendant obszaru centralnego WiN, a później, po aresztowaniu Niepokólczyckiego, faktyczny komendant główny WiN.

Przewodn.: — Czy oskarżony przyznaje się do winy?

Osk.: — **Tak jest.**

Oskarżony przedstawia Sądowi historię swej działalności podziemnej początkowo w organizacji „Nie", a następnie WiN.

Z kolei oskarżony przechodzi do przedstawienia Sądowi istoty Komitetu Porozumiewawczego Organizacji Podziemnych.

CZŁONKOWIE KOMITETU POROZUMIEWAWCZEGO

W styczniu 1946 r. zwrócił się do kierownictwa WRN osk. Lipiński (przedstawiciel piłsudczykowskiej organizacji SNN) z propozycją kontynuowania rozpoczętych w poprzednim okresie rozmów w sprawie powołania wspólnego przedstawicielstwa wszystkich ugrupowań podziemnych, jak **Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej, Polskie Stronnictwo Demokratyczne, WRN oraz WiN. Komenda Główna WiN również zadeklarowała udział w Komitecie.**

Komenda Główna WiN poleciła mi — mówi dalej Kwieciński — przeprowadzenie rozmów z przedstawicielem WRN — Obarskim, o którym wiedziano że ma kontakt z Pużakiem i Zarembą. We [illegible]śniu 1946 r. Obarski [illegible] Kwiecińskiemu z nazwiska przedstawiciel WRN w rozmowie z przedstawicielem SN — Marszewskim i sanacji — Lipińskim, zadeklarowali przystąpienie WRN do Komitetu.

Wyjaśniając Sądowi stosunek WiN do Komitetu Porozumiewawczego osk. Kwieciński stwierdza, że WiN uważał Komitet za odpowiednik dawnej Rady Jedności Narodowej z tym jednak, że jedno z ugrupowań Rady a mianowicie PSL przez fakt swego jawnego działania musiało się znaleźć poza Komitetem.

Osk. twierdzi, że włączenie przedstawiciela PSL w skład Komitetu utrudniałoby jego swobodę działania. Tym niemniej o wydaniu deklaracji Komitetu — PSL miało być oficjalnie zawiadomione.

„BLOK ANTYLEWICOWY" ZA DOLARY

Komitet zajmował się również sprawą wyborów. **WiN zgodnie z przyjętą linią popierania PSL Stronnictwa Narodowe powzięły decyzje poparcia Mikołajczyka. Lipiński chciał całkowitego bojkotu wyborów.**

Komitet Porozumiewawczy miał również poprzeć PSL w wyborach przy czym WiN, który w swych koncepcjach dążył do rozbicia frontu jedności partyj robotniczych, nie wykluczał poparcia stanowiska WRN, która również dążyła do rozbicia jedności robotniczej.

Komitet Porozumiewawczy — ciągnie oskarżony — określaliśmy jako blok antylewicowy, koncentrujący siły prawicowe o orientacji anglosaskiej. Wyrazem tego był m. in. złożony w ambasadach angielskiej i amerykańskiej memoriał do ONZ oraz przygotowanie rozmowy Obarskiego z angielskimi socjalistami. Oskarżony stwierdza jednak, że szereg niefortunnych posunięć anglosaskich na międzynarodowej arenie polityczne podkopywało nie co te orientacje.

O memoriale do ONZ Kwieciński zeznaje bardzo obszernie.

Celem memoriału — wyjaśnia osk. Kwieciński — było wywołanie reakcji Anglosasów i spowodowanie ingerencji zagranicznej w sprawy polskie. Został on opracowany przez Lipińskiego na podstawie **dostarczonych mu przez WiN materiałów wywiadowczych.**

MEMORIAŁ DO ONZ I „POPRAWKI" ANGLOSASÓW

Z komendy głównej WiN otrzymałem również fałszywe dokumenty dla dołączenia ich do materi[illegible] — stwierdza dalej Kwieciński — **podając, że doręczyć memoriał ambasadom miał osk. Marszewski.**

O dalszych losach memoriału dowiedział się Kwieciński od Rostworowskiego, [illegible]misariusza komendy głównej WiN do Londynu. **Okazuje się, opowiada Kwieciński, że Anglosasi zażądali dokonania przeróbek i poprawek w memoriale. Zażądali przede wszystkim zmiany podpisu, który miał brzmieć „Ruch i opór". Żądali ponadto postawienia wstecznej daty, dodania listu do Trumana, zwiększenia ilości przykładów cytowanych w elaboracie i wreszcie zwiększenie liczby załączników. Od emisariusza Rostworowskiego wiadomo również Kwiecińskiemu, że memoriałem tym miała się posłużyć przeciw Polsce delegacja australijska w ONZ.**

Marszewski chciał by memoriał ten wysłano przede wszystkim endeckim przywódcom w Londynie — Bieleckiemu lub Berezowskiemu. Wysunął on propozycję wysłania za granice delegacji Komitetu, która miała korzystać z możliwości przerzutowych „Bazy Teresy".

Po pewnym czasie dowiedziałem się — **opowiada Kwieciński,** [illegible] sam **Cavendish chce mówić z kimś z kierownictwa podziemia.** Postanowiono, **że wybierze się na to spotkanie delegacja Komitetu** [illegible] **bach Marszewskiego i Kwiecińskiego.**

CO INTERESOWAŁO P. CAVENDISHA?

„Marszewski przedstawił Cavendishowi skład Komitetu Porozumiewawczego, jego cel i zadania. Mówiliśmy o rządzie londyńskim, zeznaje Kwieciński, **Cavendish wyraził się, że jest to grupa ludzi, która straciła kredyt, że jedynym człowiekiem, który zdolny jest do trafnej diagnozy politycznej, jest Lipski (były ambasador Polski w Berlinie, autor paktu Hitler — Lipski z 1934 r. — uwaga nasza).** Mówiąc o sytuacji w kraju, Cavendish **podkreślił, że Mikołajczyk przestaje być pozycją, że jedyną siłą, na którą można liczyć, jest podziemie.** Poruszono również sprawę wyjazdu **delegacji podziemia do Londynu i Cavendish zaofiarował się, że udzieli pomocy w uzyskaniu wiz".**

Przewodn.: — Tu w Warszawie.

Osk.: — Nie, w Sztokholmie.

Ambasador Cavendish prosił również o podanie danych, dotyczących wojska.

„UDZIELIŁEM ODPOWIEDZI"

— „Udzieliłem odpowiedzi opartej na raporcie wydziału informacji" — stwierdza Kwieciński.

Tę część zeznań wysłuchaną ze zrozumiałym zainteresowaniem, Kwieciński kończy oświadczeniem następującym: **„Nie nasz samochód przyjeżdżał po nich, a ich samochód przyjeżdżał po nas. Gdyby nie inicjatywa Cavendisha, impet naszych kontaktów byłby o wiele słabszy. Przedstawiłem fakty, nie wdając się w analizę błędów".**

Po przesłuchaniu osk. Kwiecińskiego Sąd zarządza przerwę do następnego dnia.

SYLWETKI NAJEMNIKÓW

Poniżej podajemy krótką charakterystykę działalności poszczególnych osk[arż]onych:

WŁODZIMIERZ MARSZEWSKI, b. ziemianin, członek prezydium SN, współpracownik Bieleckiego, przyjaciel Cavendish Bentincke, szpieg w skali międzynarodowej, organizował wywiad, podżegał do zamachów z bronią w ręku na przedstawicieli władz, wojska i obywateli. Pozostawał na żołdzie zagranicy dysponując funduszem 1.000.000 zł.

ADAM OBARSKI, leader WRN i delegatury WIN, doradca polityczny WIN, gromadził i przesyłał zagranicę mat[er]iały szpiegowskie, redagował nielegalne wydawnictwa, miał do dyspozycji fundusz 3 100 dolarów. Płatny był przez zagranicę.

JERZY KWIECIŃSKI, faktyczny komendant główny WIN, zawodowy szpieg, organizator sekcji „O" (Opluskwianie), inspirator dywersji i terroru, dysponował funduszem 22.100 dolarów. Na żołdzie zagranicy.

WACŁAW LIPIŃSKI, szef SNN i komitetu porozumiewawczego, inspirował interwencję zagranicy w wewnętrzne sprawy Polski, przekazywał materiały szpiegowskie, pozostawał na żołdzie obcych agentur.

HALINA SOSNOWSKA, szef siatki szpiegowskiej „Stocznia", inicjonowała zjednoczenie podziemia, gromadziła i przekazywała materiały szpiegowskie, utrzymywała kontakt z redaktorami „Gazety Ludowej", pobierała stałe wynagrodzenie.

STANISŁAW SĘDZIAK, organizator sabotażu wojskowego, szef krwawej białostockiej delegatury WIN, organizator terroru, akcji „Z", zorganizował 40 napadów, powodując śmierć 41 pracowników Bezpieczeństwa i żołnierzy. Szpieg i organizator wywiadu. Otrzymywał stałe wynagrodzenie.

MARIA MARYNOWSKA, łączniczka między podziemiem a ambasadami anglosaskimi. W czasie konferencji z działaczami podziemia pełniła funkcję tłumaczki, przekazywała raporty szpiegowskie Cavendish Bentinckowi i Bliss Laneowi.

9 dzień procesu oświęcimskiego

Kalejdoskop zbrodni

KRAKÓW. Dziewiątego dnia rozprawy przewinęło się przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Krakowie szereg świadków, między którymi znajdowali się po raz pierwszy dwaj świadkowie niemieccy, doprowadzeni z więzienia.

Pierwsza zeznawała dr. Janina Kościuszkowa, lekarz pediatra, charakteryzowała atmosferę moralną panującą między dozorczyniami obozu oświęcimskiego.

Niemki te brały udział w całonocnych orgiach, po których zabawiały się rzucaniem po całym bloku butelek. Oskarżona Mandel urządzała w swej wspaniałej willi wystawne przyjęcia, które odbywały się bezpośrednio po selekcjach. Za rządów Mandel noworodki topiono zaraz po urodzeniu, a następnie spalano w zwyczajnym piecu na bloku. Każde dziecko było już w kilka dni po urodzeniu oddawane do tatuażu i zaliczane do stanu obozu, jako zwykły więzień. Świadek wspomina straszliwe sceny, jakie miały miejsce przy rozdzielaniu dzieci od [illegible].

Prok.: **Jak świadek, jako lekarz, może wytłumaczyć fakt, że osk. Mandel przejeżdżając na rowerze głaskała dzieci, by w kilka chwil później wysyłać inne dzieci na** [illegible]

Dr Kościuszkowa: **Uważam to za odruchy zwyrodnienia.**

ZEZNANIA ŚWIADKÓW—NIEMCÓW

Trybunał wzywa do składania zeznań Karla Teubera, czterdziestoletniego Niemca, lekarza dentystę, doprowadzonego z więzienia. Był on kierownikiem stacji dentystycznej, która jednak zajmowała się nie ludźmi żywymi ale złotem, wyrywanym z uzębienia zmarłych więźniów. Złoto było czyszczone i stapiane w bloki, a następnie odwożone do Berlina.

Jako następny zeznawał również Niemiec Heinrich Neumann, opowiadający Trybunałowi o swej działalności w t. zw. „Efektenkammer". Była to przechowalnia dewiz oraz przedmiotów wartościowych, odbieranych więźniom lub skazańcom. Co miesiąc przesyłano do Berlina transporty z pieniądzmi oraz przedmiotami wartościowymi. Były to kwoty mieszczące się w granicach 5—6 milionów marek, nie licząc wartości złota oraz kosztowności.

CHODZĄCA GROZA

Następny świadek Stanisław Zelend rozpoznaje na ławie oskarżonych Muhsfelda, którego [illegible] zu koncentracyjnego [illegible]. Nazwisko Muhsfelda wywoływało grozę w całym obozie. Gdziekolwiek chodziło o rozstrzelanie, gazowanie, wieszanie, tam wszędzie pojawiał się Muhsfeld. Widziano go nieraz jak popisywał się strzelaniem więźniom w plecy. „Zabawa" ta polegała na tym, że więźniom kazano rozbierać się w baraku i wbiegać po dwóch do krematorium. Muhsfeld wtedy dwoma szybkimi strzałami zabijał ich jeszcze w drodze. Kobiety żydowskie i dzieci po likwidacji ghetta w Warszawie nie były rozstrzeliwane. Wybrana drużyna Muhsfelda wyspecjalizowała się w zabijaniu ich uderzeniem kija lub żelaznej rury w kark.

Prokurator: Świadek zeznał, że pewną żydówkę Muhsfeld „zniszczył żywcem". Co znaczy to wyra[illegible]

Świadek: Kobietę tę kazał Muhsfeld wsunąć do pieca krematoryjnego [illegible].

Z kolei złożył zeznania świadek Adam Panasiewicz, który jako były więzień Majdanka potwierdził zeznania świadka Zelenda.

Powołany następnie świadek Mieczysław Kotlarski, więzień Oświęcimia w latach 1940—1944, opowiada, że rok 1942 i 43 był okresem najkrwawszym. Egzekucje wykonywane były po kilka razy w tygodniu. Rodziny znajomych świadka, rozstrzelanych wówczas i powieszonych, otrzymały zawiadomienia, że więźniowie ci zmarli na ślepą kiszkę, zapalenie płuc, niedomogi mięśnia sercowego i temu podobne choroby.

AUMEIER „PROTESTUJE"

Świadek przypomina sobie, że transport więźniów z Będzina, który przybył na rampę obozową, był ostrzelany w wagonach przez SS-manów z broni automatycznej, jeszcze przed wyładowaniem. Świadek zauważył jak oskarżony Aumeier strzelał z pistoletu automatycznego do wagonów.

W tym miejscu osk. Aumeier zrywa się z ławy i protestuje uderzając pięścią w stół.

„Widziałem — mówi dalej świadek — rannych i stosy trupów, które po wyładowaniu z wagonów układano na rampie".

Razu pewnego Aumeier zauważył kilku chłopców wybierających ze śmietnika resztki jedzenia. Rzucił się wtedy za nimi w pogoń, strzelając z rewolweru.

Ze swej strony osk. Aumeier składa cyniczne wyjaśnienie, które przyjęte zostaje przez salę wybuchem oburzenia:

— **Po co miałbym strzelać do tych więźniów — mówi — kiedy wiedziałem dobrze, że będą oni wszyscy zagazowani. Przecież nie przysparzałbym sobie dodatkowej pracy.**

UDRĘKA KOBIET

Świadek Maria Budziaszek stwierdziła, że selekcje, które odbywały się na rozkaz oskarżonej Mandel polegały na tym, że każda z więźniarek musiała przeskoczyć przez kij umocowany mniej więcej na wysokości pół metra ponad ziemią. Jeśli która na skutek choroby lub osłabienia nie potrafiła tego dokonać, stojący obok SS-man uderzeniem kija w kark pozbawiał ją przytomności, po czym inni SS-mani zaciągali ją na podwórze bloku 25, **tak zw. „bloku śmierci", gdzie następnego dnia była rozstrzeliwana.**

Oskarżona Mandel wespół z SS-manem Hoeslerem odwiedzała niejednokrotnie baraki, wybierając więźniarki do domu publicznego. Prócz Mandel do najokrutniejszych dozorczyń należały oskarżone Brandl i Orłowska.

Michalina Jędrusiak była świadkiem zabójstwa dokonanego z rewolweru przez oskarżoną Brandl. Również oskarżony Szczurek w obecności świadka zastrzelił kobietę, która bez zezwolenia piła wodę. Drugą kobietę zastrzelił Szczurek schwytawszy ją na pieczeniu kar[illegible].

Rozprawę odroczono do dnia następnego.

TO i owo

„Mocny człowiek" i jego kamaryla

Stany Zjednoczone uważają się za championa wolności prasy na całym świecie. Polityce amerykańskiej nie interesuje się jednak, jak ta wolność przedstawia się w kraju, za który ponoszą odpowiedzialność. Chodzi tu o Japonię.

O Japonii wiemy bardzo niewiele. Jest to kraj, leżący za żelazną kurtyną amerykańskiej cenzury. Wiadomości, jakie przenikają do świata zewnętrznego, chwalą okupację i wielbią Mac Arthura. „Urabia" je się w biurze gen. Willoughby, szefa wywiadu wojskowego, groźnego G—2 który w istocie rządzi Japonią. G—2 wydał ostatnio t. zw. czarną listę dziennikarzy, którzy ośmielili się pisać prawdę o stosunkach okupacyjnych. Dziennikarze, figurujący na tej liście, nie otrzymują żadnych wiadomości i nie są zapraszani na konferencje, a często inwigiluje się ich przez tajną policję. Pewien korespondent, który miał odwagę napisania pięciu artykułów, krytykujących Mac Arthura, otrzymał rozkaz opuszczenia Japonii w 24-ch godzinach. Inny zagrożono sądem wojennym. Pewien korespondent brytyjski został oskarżony o sprzedaż fabrykatów amerykańskich Japończykom, ponieważ dał swemu służącemu starą wojskową koszulę i pastę do zębów. Dziennikarz ten był szczególnie niewygodny dla leaderów okupacyjnych.

G—2 „wykończył" już niemało odważnych dziennikarzy. Dwaj generałowie: wspomniany już Willoughby i Diller, zwani „prawą i lewą ręką Mac Arthura" stwarzają wokół niego rozmyślnie atmosferę podejrzeń terroru i przemilczania, nie do puszczając do naczelnego wodza jakichkolwiek głosów krytycznych. Mac Arthurowi, niedostępnemu w „wieży z kości słoniowej" jaką jest jego główna kwatera, przedstawia się pochlebne opinie prasy amerykańskiej i brytyjskiej, by utwierdzić go w przekonaniu, że w Japonii wszystko jest all right i że demokratyzacja i normalizacja stosunków postępują szybko naprzód. Willoughby i Diller, kierujący dla własnych celów potężną kamaryłą na dworze Mac Arthura, doprowadzili do tego, że generał staje się coraz bardziej od nich zależny i że wie tylko to, co oni chcą żeby wiedział. Obecna sytuacja Mac Arthura narzuca nieodparcie analogię z de Gaullem. Mac Arthur ma wiele rysów charakterystycznych dla de Gaulle'a, a jego kamaryla ma swój odpowiednik w „galerii Generała", jaką kilka dni temu przedstawiliśmy w tej rubryce. Willoughby i Diller mają dalekosiężne plany. Ich kalkulacja jest prosta: W czasach, które przyjdą, Ameryka będzie potrzebowała „mocnego człowieka". Nie będzie nim ani Truman, ani Stassen, ani Vandenberg zużyci mniej lub więcej skompromitowani w walkach politycznych. Nie będzie nim również Eisenhower, którego wielki kapitał i wielcy obszarnicy nie dopuszczą do Białego Domu. Mocnym człowiekiem może być tylko Mac Arthur, opromieniony sławą zwycięzcy, który ma na swym koncie reorganizację Japonii. Kamaryla wierzy, że razem z Mac Arthurem wejdzie pewnego dnia do Białego Domu i na Kapitol. Dlatego już teraz „trenuje" i wypróbowuje metody, dzięki którym zamierza kiedyś „zreorganizować" Amerykę.

II konferencja świata artystycznego w Warszawie

W dniu 4 bm. odbyła się w lokalu S.A.R.P.-u przy ul. Pierackiego 2 w Warszawie — druga z rzędu konferencja organizacyjna delegatów zaw. związków artystycznych. Najliczniej był tam reprezentowany świat muzyki, literatury oraz teatru. Kraków wysłał jedynie plastyków — a to art. malarza Stan. Teisseyre'a, tudzież autora niniejszego sprawozdania. Ponadto w konferencji wzięli udział: min. Dybowski, wicemin. Widy-Wirski, dyrektorzy wszystkich departamentów Ministerstwa Kultury i Sztuki, oraz przedstawiciele K.C.Z.Z., prasy itp.

Na porządku dziennym konferencji znalazły się głównie zagadnienia natury organizacyjnej. Chodziło przede wszystkim o to, by znaleźć wyjście w sprawie scalenia wysiłków organizacyjnych świata pracy fizycznej i umysłowej, reprezentowanych przez K.C.Z.Z., z twórczymi związkami artystycznymi — które nie posiadając warunków przewidzianych w statucie C.K.Z.Z., do tej centrali nie należały. W tym celu należałoby — albo połączyć [illegible] styczne związki zawodowe i st[illegible] rzyszenia w jedno zrzeszenie, [illegible] temu zrzeszeniu samodzielną [illegible] bowość prawną — albo też [illegible] rzyć ciało zbiorowe o charakterze wnioskodawczym przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, Prezydium Rady Ministrów, względnie C.K.Z.Z.

Konferencję zagaił przewodniczący Głów. Komisji Artystycznych Związków Zawodowych i Stowarzyszeń, tow. Piotr Perkowski — który złożył sprawozdanie z dotychczasowych osiągnięć Komisji w budowie kultury [illegible] ferat organizacyjny [illegible] Włodzimierz Sokorski, [illegible] C.Z.Z. — poruszając również sprawy odbudowy kultury narodowej [illegible] wychowania nowego człowieka. S[illegible] to problemy, które interesują ni[illegible] tylko artystyczne związki zawodowe i Ministerstwo Kultury i Sztuki, ale i cały świat pracy. Zdaniem prelegenta — zrzeszenie związków artystycznych należałoby oprzeć na podstawach organizacyjnych dostosowanych do potrz[illegible] czywistości. W o[illegible] winny się wykuwać nowe ideologie [illegible] przy czym w akcji tej artysta winien zająć przoduj[illegible]

Rada Artystyczna przy K.C.Z.Z. w Polsce byłaby koncepcją najbardziej żywotną — działając skutecznie jako czynnik opiniodawczy i [illegible] jektodawczy, która mogłaby również wciągnąć wszystkie warstwy społeczne do współpracy w tworzeniu nowych wartości kulturalnych.

Po referacie tow. Sokorskiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział delegaci związków i przedstawiciele Minist[illegible] wa. Niemal wszyscy mówcy z u[illegible] niem przyjęli projekt utworzenia Rady Artystycznej, przy K.C.Z.Z. W przemówieniach nacechowanych wielkim optymizmem i wiarą w przyszłość, podkreślono, że artysta polski postępując wspólnie z robotnikiem za zwycięskimi armiami — nie liczył się z żadnymi trudnościami — byle tylko zabezpieczyć resztki niszczonych przez wroga pomni[illegible] nie po odzyskaniu niepodległości — natychmiast powołał do [illegible] związki i stowarzyszenia — aby nie tylko bronić praw zawodowych swych członków — lecz także i to w pierwszym rzędzie wziąć czynny udział w odbudowie zdewastowanej kultury narodowej. Wysiłkiem władz państwowych i związków artystycznych stworzono 40 teatrów zawodowych, 16 orkiestr symfonicznych, utworzono wiele państwowych szkół artystycznych itp. Również akcja zabezpieczenia i rewindykacji dzieł sztuki wydała wielkie rezul[illegible]

Już przy wejściu na salę obrad przed zebraniem rozdano uczestnikom konferencji projekt statutu Mecenatu Sztuki — który zebrani mieli możność przejrzeć w czasie kilkugodzinnej przerwy obiadowej — tak, iż popołudniowy referat podpisanego, jako projektodawcy tej instytucji — ograniczył się jedynie do wyjaśnienia i analizy niektórych postanowień tego statutu — po czym [illegible]brał głos przewodniczący zebra[illegible] tow. Perkowski — który w swym rzeczowym przemówieniu podniósł wielkie korzyści płynące ze zrealizowania wspomnianego projektu w sprawie upowszechnienia kultury wśród mas i uspołecznienia pracy polskiego artysty.

Jeszcze w r. 1945 — powiedział tow. Perkowski — świat artystyczny pierwszy wystąpił z propozycją współpracy z K.C.Z.Z. Zadeklarowana współpraca została przyjęta i zaakceptowana przez C.K.Z.Z. Świat artystyczny widzi właściwy rozwój sztuki w pozyskaniu nowego odbiorcy sztuki w zapełnieniu w[illegible] downi i sali koncertowej tymi warstwami, które od wieków nie brały udziału w przeżyciach artystycznych. Znalazłszy tego odbiorcę swej produkcji — artysta polski znajdzie podatną glebę dla rozwoju swej indywidualności i podniesienia swej twórczości do najwyższego poziomu: bo **tylko wielkie mecenaty były w stanie stworzyć sztukę narodową na miarę najwyższą.**

Na propozycję tow. Perkowskiego — powierzono Głównej Komisji Zaw. Zw. Artystycznych organizację Rady Artystycznej przy C.K.Z.Z. — które to zrzeszenie zajmie się powołaniem do życia Ludowego Mecenatu Sztuki. W Radzie Artystycznej literat, muzyk, plastyk, aktor i muzeolog, widzą właściwą strukturę organizacyjną — która przy lojalnej współpracy z zainteresowanymi czynnikami, zdoła opracować i zrealizować aktualne cele organizacyjne i ideologiczne świata artystycznego.

Konrad Winkler

Likwidacja wielkiej bandy rabunkowej w Nowym Targu

Student prawa – dowódcą

(S) Wiosną 1946 roku kilkunastu mieszkańców Rdzawki, (powiat Nowy Targ), utworzyło bandę rabunkową, wykorzystując sprzyjające dla przestępczej działalności warunki. Banda usadowiła się koło Góry Obidowej, skąd jest doskonały wgląd w teren i daleka widzialność. Jeden z członków bandy osadzony był jako obserwator na szczycie gó[illegible] skąd dawał znać specjalnymi chorągiewkami o nadchodzących samochodach. Pozostali członkowie zatrzymywali samochody, obrabowywując je dokładnie. Bandyci ubierali się w mundury wojska polskiego, podając się napastowanym za członków bandy Ognia, podbudówki NSZ. W lasku na Górze Obidowej banda [illegible] broń, którą zmagazynowała w więk szej ilości.

Do kryjówki tej przychodzono [illegible]d napadem po broń, która [illegible] ępnie chowano z powrotem. Wszy[illegible]y członkowie bandy byli przyja[illegible] ółmi z jednej wioski, działali bar[illegible]zo solidarnie i dzielili się łupem w [illegible]ównych częściach.

Na czoło grupy wysunął się Jan Rokita, student wydziału prawa U. J. w Krakowie. Jednym z czołowych członków był zdecydowany na wszystko Bronisław Tomala, który bandę zaopatrywał w broń. W kwietniu 46 roku Tomala został zwolniony z więzienia na podstawie wyroku W. [illegible] R. w Krakowie, który zawiesił [illegible] karę 2 lat więzienia za posiadanie broni.

Banda działała energicznie i podczas swego istnienia dokonała całego szeregu napadów rabunkowych m. in. na dyrektora państwowego [illegible] traktorów w Ło[illegible] funkcjonariusza W. U. B. P. w Krakowie, Franciszka Biernata, któremu członkowie oświadczyli, że [illegible] grupą z NSZ, a po sterroryzowa[illegible] go zabrali mu broń, legitymację [illegible]żbową i płaszcz z dystynkcjami starszego sierżanta i darowano mu życie jedynie na prośbę szofera. Ku[illegible] Andrzejowi ze Spytkowic zabrano maszynę do pisania, sprzedając ją następnie za 6 tys. złotych. Z kolei dokonano napadu na funkcjonariusza MO w N. Targu, rabując pieczątkę powiatowej komendy MO w T. Targu. Bandyci zatrzymali pewnego dnia samochód, wiozący oddział wojska polskiego i po sterroryzowaniu, podając się za członków „Ognia", zabrali broń, granaty i konserwy.

W tym czasie Rokita nawiązał kontakt z „Mścicielem", herszteм bandy NSZ, i otrzymał od niego pseudonim „Iskr[illegible]".

Bandyci rozwinęli teraz jeszcze ostrzejszą działalność, przy czym w jednym z napadów zamordowali członka PPR Mariana Chracę, we wsi Wróblówka, a do trupa przyczepili kartkę „wyrok za zdradę ojczyzny".

Jednym z poważniejszych napadów była akcja na Samopomoc Chłopską w Czarnym Dunajcu, gdzie zrabowano około [illegible] tysięcy złotych.

W dniu 10. 10. br. Rokita w porozumieniu z bandą „Mściciela", wysadził wieczorem w N. Targu ekrazytem pomnik ku czci Czerwonej Armii. Wybuch spowodował zniszczenie pomnika i okolicznych budynków, m. i. nowobudującej się szkoły, starostwa i gimnazjum krawieckiego. Straty wyniosły około pół miliona złotych. Walizkę z ekrazytem dostarczył Rokicie, Andrzej Żmuda, któremu doniósł ją z bandy Mściciela, niejaki Chwalnik.

Banda stanęła obecnie przed obliczem Rejonowego Sądu Wojskowego w Krakowie, który na trzydniowej sesji wyjazdowej w Nowym Targu po długotrwałej rozprawie wydał wyrok. Skazani zostali na karę śmierci:

Jan Rokita, Bronisław Tomala, Franciszek Rapacz, Stanisław Król, Franciszek Sawina. Józef Bochala [illegible] 15 lat więzienia z utratą praw obywatelskich i honorowych na lat 5; Jan Jorzec na 10 lat więzienia z utratą praw na lat 5; po 5 lat więzienia: Żmuda Andrzej, Jan Chwalnik, Jan Pęk, przy czym temu ostatniemu darowano karę na mocy am[illegible]

Broń skonfiskowano na rzecz skar[illegible]u Państwa.

W kilku wierszach

(P) W Krakowie odbyło się w niedzielę 30 listopada — Plenarne Posiedzenie Wojewódzkiej Rady WF i PW. z udziałem czołowych przedstawicieli życia sportowego naszego województwa.

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie KS Cracovia, na którym uchwalono nowy statut, zwiększający kompetencje Zarządu.

Sprawa własności boiska sportowego KS Polonia (Warszawa) oparła się o sąd ze Związkiem Walki Młodych, któremu po oswobodzeniu Stolicy i ukończeniu działań wojennych Miejska Rada Narodowa oddała boisko do użytku. Proces wygrała Polonia, odzyskując, po swoim reaktywowaniu swoją własność.

Przedwojenna „gwiazda" bokserska „Teddy" Pietrzykowski (były więzień Oświęcimia), studiuje obecnie w Akademii WF na Bielanach.

W dalszym ciągu mistrzostw tenisa stołowego w klasie A — okręgu krakowskiego nadal na pierwszym miejscu kroczy bez straty punktu — Cracovia.

W mistrzostwach Krakowa w piłce siatkowej po wstępnych rozgrywkach, prowadzi zespół Wisły, przed Olszą i AZS-em.

Inżynierowie i technicy oganizują się

W auli Akademii Górniczej odbyło się zwyczajne zgromadzenie delegatów oddziałów Stowarzyszeń Inżynierów i Techników poszczególnych branż, wchodzących w skład Naczelnej Organizacji Technicznej. Celem zebrania było wybranie władz oddziału NOT w Krakowie i ustalenie planu pracy na przy[illegible]

Zebranie otworzył przewodniczący Komisji Organizacyjnej, rektor AG dr Walery Goetel, witając zebranych, a przede wszystkim sekretarza generalnego Zarządu Głównego — inż. Fr. Cieciorę.

Zebrani pod przewodnictwem prof. dr inż. Jana Krauze postano[illegible] skład NOT, oddział w Krakowie, wejdzie Krakowskie Towarzystwo Techniczne jako [illegible] naukowa, oddając NOT na biura swój lokal w domu przy ul. Straszewskiego 27.

Ustalony program działalności [illegible] warzyszeń NOT poza normalną pracą organizacyjną zawiera [illegible] gólności: działalność dla wykonania 3-letniego planu odbudowy, [illegible] technicznego, wydawnictw technicznych, prac naukowo - badawczych, odczytowych, szkolnictwa zawodowego, normalizacyjnych, współpracę ze Związkami Zawodowymi, i [illegible] wiązanie kontaktów z organizacjami technicznymi zagranicą [illegible] szczególności z Czechosłowacją, Jugosławią i ZSRR.

W wyniku zebrania wybrano władze oddziału NOT w następującym składzie: rektor dr Walery Goetel — przewodniczący, dr inż. Czesław Boratyński i dyr. inż. Jan Drobot — zastępcy, inż. Treutler Juliusz sekretarz, inż. Kulawik Zdzisław — zastępca sekretarza, Tarczyński Julian — skarbnik, dyr. Gomułka Władysław — zastępca skarbnika.

PRENUMERATA „NAPRZODU" NA MIESIĄC GRUDZIEŃ

Administracja „Naprzodu" podaje do wiadomości, że począwszy od dnia 1 grudnia 1947 r. obowiązują następujące warunki prenumeraty:

Prenumerata zbiorowa dla placówek PPS, abonujących powyżej 50 egz. wynosi zł 65.—

Prenumerata indywidualna dla członków PPS, abonujących za pośrednictwem punktów kolportażowych „Naprzodu", z odnoszeniem do domu — poza terenem miasta Krakowa wynosi zł 75.—

Prenumerata na warunkach jak wyżej tylko na terenie miasta Krakowa wynosi zł 85.—

Prenumerata za pośrednictwem Agencyj i Urzędów Pocztowych wynosi zł 90,—

Przypominamy, że należność za prenumeratę należy uiścić każdorazowo z góry.

CO * GDZIE * KIEDY

W TEATRACH

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO — godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli" Szekspira.

MIEJSKI STARY TEATR — du[illegible] sala — godz. 19 — „Powrót syna [illegible]

Mała sala — godz. 19,15 — „Ocalenie Jakuba" — J. Zawieyskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR (Sala) — godz. 19 — „Wyspa diabelska" Olgi Scheinpflugowej-Capkowej.

TEATR LALKI I AKTORA „Groteska" godz. 16 — Dwie bajki

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA Ubezpieczalni Społ. dnia 5 grudnia br. dr. Czesnowska Jadwiga, Rynek Główny 7, m. 9.

W nagłych zachorzeniach w nocy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni Nr. tel. 570-70

Prokocim – Wieczysta 2:1 (1:1)

(P) Rozegrane ostatnio zawody o mistrzostwo Krakowskiej A klasy zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem drużyny Prokocimia. Bramki dla zwycięzców zdobył [illegible] Wielicki

Praga - Łódź 7:1

w zapasach

ŁÓDŹ — W rozegranym w ubiegłą środę spotkaniu zapaśniczym między nieoficjalną reprezentacją Czechosłowacji, walczącą pod firmą Pragi, a reprezentacją Łodzi zapaśnicy czescy pokonali wysoko łodzian 7:1.

Wyniki walk w poszczególnych wagach były następujące:

Musza — Zeman pokonał przez złamanie mostu Balwickiego w ...

Kogucia — Rimar zwyciężył To...

Piórkowa — Vasadko pokonał ... pkty Kusza.

Lekka — Brdek przegrał niespodziewanie z doskonale walczącym Polakiem Jakubowiczem, który zwyciężył przez złamanie mostu po ...

Półśrednia — Ludnar pokonał na pkty Grosza.

Średnia — Splitek zwycięża już w 1 minucie Radonia — przez złamanie ...

Półciężka — Hampel pokonał już w 2 min. Piętę — przerzutem przez biodro.

Ciężka — 125 kilowy Rozlczka potrzebował aż 13 min. i 30 sek. na pokonanie Glińskiego, zwyciężając Polaka przerzutem przez biodro.

Wielki TURNIEJ piłki wodnej

w Bytomiu

BYTOM. — W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się na pływalni w Bytomiu wielki turniej piłki wodnej z udziałem czterech czołowych drużyn polskich a mianowicie mistrza Polski **Polonii Bytom, Cracovii, Pogoni katowickiej i BBTS Bielsko.** Turniej ten zapowiada się niezwykle ciekawie i można go uważać za pewnego rodzaju rewanż za mistrzostwa Polski. Polonia Bytom zechce się zrewanżować Pogoni katowickiej, która jest jedyną drużyną polską z którą Polonia nie ... trafiła wygrać. Także waterpoliści Cracovii postarają się o zrewanżowanie za porażki letnie. BBTS Bielsko mistrz klasy A okr. śląskiego także nie będzie zdecydowanym outsiderem w tym turnieju i postara się wykazać, że letnia porażka z AZS Wrocław w rozgrywkach eliminacyjnych o wejście do ligi była spowodowana przejściową obniżką formy.

Tak więc turniej, ze wszech ... zapowiada się ciekawie. W sobotę rozgrywki rozpoczną się o godz. 18. W niedzielę, turniej rozpocznie się o godz. 12, a dokończenie nastąpi o godz. 17. Turniej rozgrywany będzie systemem punktowym ... dy z każdym.

Na Śląsku powstanie

Okręgowy Związek Kolarski

KATOWICE. — Śląsk jest tym okręgiem sportowym w Polsce, który może wykazać się największą wszechstronnością. Nie ma dziedziny sportu, któraby tutaj nie była uprawiana, niezorganizowana i nie miałaby swoich władz okręgowych.

Jedynie kolarze nie potrafili się dotychczas zorganizować i pracowali raczej „dziko".

Na Śląsku zmarnowano przeto nie mal trzy sezony. Dopiero w roku bieżącym nastąpiło większe ożywienie, do czego w niemałej mierze przyczynił się hajducki Ruch organizując sekcję kolarską. Kolarze Ruchu w pierwszym oficjalnym starcie w ramach Tour de Pologne odnieśli poważne sukcesy zapisując się na listę najlepszych naszych szosowców. Oprócz Ruchu szereg dalszych klubów, przeważnie robotniczych zorganizowało sekcje kolarskie. W związku z tym zaistniała paląca konieczność utworzenia jak najszybciej Okręgowego Związku Kolarskiego. Celem ujęcia całego ruchu kolarskiego w ramy organizacyjne postanowiono w niedzielę 7 grudnia godz. 10 rano zwołać zebranie organizacyjne na sali ośrodka WF i PW przy ul. Raciborskiej w Katowicach. Na zebraniu tym wybrany zostanie nowy zarząd Okręgu, którego komisarzem jest obecnie ob. Nowiaszek.

Nowe drogi sportu w Zabrzu

Grono miejscowych i osiadłych w Zabrzu czynnych sportowców oraz miłośników sportu podjęło myśl rozbudzenia i zorganizowania ruchu sportowego w tym mieście na jak najszerszej płaszczyźnie. Dla oparcia tych zamierzeń o obowiązujące formy prawne założono Amatorskie Towarzystwo Sportowe, zwane w skrócie A. T. S. oraz wybrano tymczasowy zarząd pod przewodnictwem prezydenta miasta ob. P. Dubiela.

Do realizacji wytkniętych założeń postanowiono dążyć drogą zjednywania i wciągania w szeregi klubu możliwie wszystkich chętnych i zainteresowanych z rozwojem sportu w mieście Zabrzu, bez względu na ich oblicze partyjne, funkcję społeczną i przynależność zawodową.

Już wstępny okres działalności organizacyjnej wykazał, że myśl po wyższa znalazła żywy i przychylny oddźwięk u miejscowej opinii publicznej, o czem świadczą najdobitniej masowe zgłoszenia członków do A. T. S.

Szczególnie licznie garnie się w szeregi A. T. S. młodzież, co jest najbardziej pocieszające, gdyż właśnie młodzież uosabia w sobie najwięcej dynamiki, zapału i możliwości, stanowiących istotne podstawy rozwoju sportu w najszerszym zna...

Samo m. Zabrze, licząc ponad 100.000 mieszkańców, posiada wspaniały stadion z reprezentacyjnym boiskiem sportowym, basenami pływackimi, kortami tenisowymi itp. urządzeniami, które zapewniają idealne wprost warunki dla krze... ... tym terenie życia ...

Sekretariat A. T. S. (Pl. Dworcowy 3), jest czynny codziennie w godz. od 18—20 i przyjmuje zapisy członków oraz udziela informacji.

Coraz więcej

szczęśliwych zwycięzców w totalizatorze sportowym

KATOWICE. We środę komitet **konkursu sportowego „Zgadnij, kto wygra!" rozstrzygnął kto wygrał w konkursie nr. 5.**

Tym razem szczęśliwych zwycięzców było więcej i wszystkich 12 wyników trafnie wytypowało aż 75 uczestników konkursu.

Kupony z jednym błędem nadesłało 659 osób.

Ogólna suma pierwszej nagrody wynosiła 309,112 zł. Na każdego z 75 zwycięzców wypadło wobec tego po 3.050 zł.

Druga nagroda wynosiła 65.900 zł. ... tych, tak że ci wszyscy, którzy nadesłali kupony z jednym błędem otrzymali po 100 zł.

Piękny jubileusz

dwóch działaczy sportowych

KATOWICE. — Dwaj członkowie zarządu ŚLOZPN, sekretarz Antoszewski Jan i przewodniczący WG i D ŚLOZPN Wybierski Paweł obchodzić będą w nadchodzącą niedzielę jubileusz 25-lecia pracy w ŚLOZPN.

Jubileusz taki zdarza się bardzo rzadko. Nie wielu mamy w Polsce działaczy, którzy przez tyle lat uczestniczyliby w pracy organizacyjnej na niwie sportowej. Obydwaj jubilaci pięknie zapisali się na kartach historii okręgu śląskiego. Obydwaj dzięki pełnej poświęcenia, fachowości i bezinteresowności pracy zdobyli uznanie pośród licznej rzeszy sportowców. Obydwaj w czasie plebiscytu tworzyli i organizowali polski sport, następnie brali udział w pracach organizacyjnych GOZPN i po wojnie ŚLOZPN. Paweł Wybierski oprócz tego był przed laty czynnym sportowcem i znanym piłkarzem.

ŚLOZPN postanowił godnie uczcić ten piękny jubileusz i w nadchodzącą niedzielę, 7 grudnia w salach hotelu Savoy nastąpi uroczyste wręczenie dyplomów uznania i upominków.

Redakcja działu sportowego naszego pisma składa tą drogą obydwum jubilatom gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy na niwie sportowej.

Uwaga narciarze OMTUR

Wydział Sportowy Woj. Kom. OM TUR zawiadamia wszystkich członków, że na polecenie Komitetu Centralnego przeprowadza rejestrację narciarzy, nie należących jeszcze do tąd do Sekcji Narciarskiej OMTUR.

Obowiązek rejestracji dotyczy tych członków naszej Organizacji, którzy do tego czasu nie mają podpisanej karty zawodniczej w innych towarzystwach wzgl. klubach narciarskich.

Pisemne zgłoszenia należy nadsyłać na adres: *Wojewódzki Wydział Sportowy OM TUR Katowice, ul. ... ściuszki Nr. 65.*

Koła i kluby sportowe OM TUR-owe mogą nadsyłać zbiorowe zgłoszenia swych zawodników.

Ze względu na zbliżający się sezon narciarski zgłoszenia należy nadsyłać jak najszybciej.

O mistrzostwo klasy A i B

ŚLOZB

KATOWICE. Ostatnie rozgrywki o mistrzostwa klasy A i B ŚLOZB przyniosły nast. rezultaty.

Klasa A — **Siemianowiczanka — RKS 27 Orzegów 9:7, Baildon Katowice — ZZK Tarnowskie Góry 11:5.**

Klasa B: **BBTS Bielsko — Huta Zabrze 9:7, Concordia Knurów — Zryw II 10:6, Naprzód Lipiny — Azoty Chorzów 11:5, ZZK Opole — HKS Szopienice 7:1.**

RKU Sosnowiec - Batory III 16:0

Mecz o mistrzostwo klasy B ŚL OZB RKU — RKS Batory Chorzów który jak wiadomo zakończył się wynikiem remisowym 7:7 zweryfikowany jako walkower 16:0 dla RKU na skutek tego że w drużynie Batorego walczył zawodnik pierwszej drużyny Walloszek. Po weryfikacji tego meczu drużyna RKU wysunęła się na drugie miejsce w tabeli.

Śl. OZPN szkoli trenerów

KATOWICE — Z inicjatywy Śl. OZPN i przy poparciu Wojewódzkiego Ośrodka WF i PW rozpoczął się wczoraj w Katowicach 2-tygodniowy kurs instruktorów i trenerów piłkarskich. Na kurs uczęszcza 30 b. piłkarzy klubów zrzeszonych w Śl. OZPN, oraz przedstawiciele wojska i milicji.

Komunikat zarządu ZRSS okręgu katowickiego

Zarząd okręgu katowickiego Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych zawiadamia, zgodnie z komunikatem Nr. 1 konferencja robotniczych klubów sportowych powiatów: katowickiego, rybnickiego i pszczyńskiego odbędzie się w dniu 7 bm o godz. 10 — w sali konferencyjnej WK PPS w Katowicach przy ul Jana Nr. 10.

Zarządy klubów z powyższych powiatów delegują swych przedstawicieli wg. ustalonego klucza (1 delegat na 50 ćwiczących członków), doręczając im pisemne upoważnienie.

Odgłosy olimpijskie

NOWY JORK. — Amerykańska ekipa olimpijska na igrzyska zimowe do St. Moritz liczyć będzie 79 zawodników. W skład ekspedycji wejdzie: 30 narciarzy (22 mężczyzn i 8 kobiet), 15 hokeistów, 10 łyżwiarzy (5 mężczyzn i 5 kobiet), do jazdy figurowej, 9 łyżwiarzy do jazdy szybkiej, 15 bobsleistów.

LONDYN. — Angielski Związek Łyżwiarski postanowił wysłać 8 swych czołowych zawodników na treningi zagranicę. Selekcja zawodników nastąpi po biegu na 10.000 m., który rozegrany zostanie w niedzielę na torze lodowym stadionu Streatham w Londynie.

Wybrani zawodnicy wyjadą do Oslo, gdzie startować będą z czołowymi łyżwiarzami norweskimi, a następnie udadzą się do Szwajcarii. Pobyt zagranicą łyżwiarzy angielskich potrwa ok. półtora miesiąca.

Lista najlepszych bokserów śląskich

w listopadzie br.

KATOWICE — Kapitan związkowy Śl O Z. B. ob. Łukaszewski ustalił i podał do wiadomości kpt. związku PZB ob Derdzie listę kwalifikacyjną najlepszych pięściarzy śląskich za miesiąc listopad br. Wygląda ona w poszczególnych wagach następująco:

Musza: 1. Kowalczyk (Zryw), 2 Gerawski (Azoty), 3 Michna (ZZK T. Góry).

Kogucia: 1. i 2. Bazarnik (Batory) i Grzywocz (Piast) ex aequo, 3. Brzeziński (Lechcia Mysłowice).

Piórkowa: 1. Nypelt (Batory) 2. i 3. ex aequo Malloch (Slavia Ruda) i Rudner (27 Orzegów).

Lekka: 1. Rademacher (Zryw), Bibrzycki (Batory), 3. Ruszczyński (RKU).

Półśrednia: 1. Kusz (Batory), Pawliczek (Baildon), 3. Szneider (Batory).

Średnia: 1. Kula (Batory), 2. Tyka (Zryw), 3. Badura (Baildon).

Półciężka: 1. Nowara (Batory), Skwara (Piast Gliwice), 3 Wieczorek (Silesia Rybnik).

Ciężka: 1 Kubica (Batory), Drapała (Baildon), 3. Kaczmarek (Azoty).

CZY wiecie że...?

...w związku z XXV-letnim jubileuszem Polskiego Związku Pływackiego odbędą się w styczniu 1948 roku wielkie międzyrodowe zawody pływackie z udziałem zawodników czeskich.

...Czeski Związek Łyżwiarski zorganizował na Stadionie Zimowym olimpijski wieczór pokazowy, w którym największy sukces zdobyła belgijska para Lancy — Baugniet i znana łyżwiarka czeska Lerchova.

...na krytych kortach Królewskiego Klubu Tenisowego w Sztokholmie odbył się 3-dniowy między państwowy mecz tenisowy Szwecja-Włochy, który zakończył się zwycięstwem reprezentacji Włoch w stosunku 3:2.

...Drużyna koszykarzy czeskich Klubu „Sokół" (Zabrovresky), przebywająca obecnie na tournee we Francji, nie przegrała jeszcze ani jednego spotkania.

...Akademickie mistrzostwa Polski w pływaniu odbędą się 13 i 14 grudnia w Poznaniu.